Nr. 47. Kraków, sobota 19 listopada 1910. Rocznik VI.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 4·—
„ półrocznie „ 2·—
„ kwartalnie „ 1·—
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 5·—
w innych państw.: rocz. „ 6—
Numer pojedyńczy kosztuje 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya i Administracya „Postępu“: Kraków, ul. św. Tomasza L. 35.

POSTĘP

chrześcijańsko-socyalne pismo tygodniowe.

Wychodzi co sobotę.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Postępu“ Kraków, ul św. Tomasza 35.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłosznia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 10 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 20 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Czytelnicy! Rozszerzajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Socyalistyczno-żydowska banda przeciw wolności słowa.

We wtorek zaszedł na krakowskim uniwersytecie fakt niesłychany. Żydowsko-socyalistyczna banda rozwydrzona rzuciła się na księdza, katolickiego profesora uniwersytetu, nie pozwalając mu wygłosić wykładu. W bezczelny sposób pogwałcono wolność słowa — masońska mafia żydowska, poparta przez czerwonych socyalistów, wystąpiła do walki przeciw katolickiej myśli naukowej, głoszonej z katedry uniwersyteckiej.

Ci, którzy zawsze tyle krzyczą, że pragną wolności słowa, tj. aby mogli śmiało i otwarcie swoje zasady ogłaszać i szerzyć, — ci, którzy na każdym kroku rzekomo tę wolność słowa w czyn wprowadzają, okazali, że tam, gdzie chodzi o sprawę katolicką, tam wolno pogwałcić tę zasadę, bo tam należy tylko krzyczeć: „Precz z kościołem!“, „Precz z katolicyzmem!“ W walce tej socyaliści stają się w ostatnich czasach coraz bezczelniejsi.

Chcieliby na spółkę z żydami nam katolikom zamurować usta i nie pozwolić publicznie bronić sprawy katolickiej. Prowadzeni na pasku masoneryi żydowskiej, która coraz głębiej w ich szeregach się zakorzenia, posunęli swą bezczelność do tego stopnia, że ośmielili się wystąpić przeciw naukowemu wykładowi profesora na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie tylko dlatego, że profesor ten jest katolickim księdzem.

Jak wiadomo, uniwersytet, czyli najwyższa szkoła naukowa dzieli się na cztery oddziały, t. j. teologię, medycynę, prawo i filozofię. Każdy taki oddział czyli wydział posiada swoich profesorów, którym rząd oddaje pewne katedry, czyli działy naukowe, które wykładają słuchaczom uniwersytetu. Uniwersytet ma to prawo, że na nim panuje wolność nauczania, tj. każdy profesor ma prawo słuchaczom swoim wykładać te sprawy, które uzna za stosowne do swojego działu. I w tem nikt nie ma prawa go krępować, chyba, gdyby w wykładach swoich występował przeciw ustawom państwowym. Słuchacze mają wolność zapisywania się na wykłady, tj. każdy wybiera sobie te wykłady, na które chce chodzić. Senat, czyli zarząd uniwersytetu w porozumieniu z rządem mianuje profesorów i wyznacza im przedmioty, które mają uczniom wykładać.

Każdy wydział rządzi się odrębnie i stanowi wraz z gronem profesorów osobną całość, na czele której stoi dziekan. Na czele całego uniwersytetu stoi rektor.

Otóż na wydziale teologicznym utworzona została nowa katedra, poświęcona socyologii chrześcijańskiej, czyli chrześcijańskich nauk społecznych i na tę właśnie katedrę został powołany z Poznania znany polski uczony ks. prof. Zimmermann. Socyalistom i żydom odrazu to się nie podobało, zwłaszcza, że ks. Zimmermann pracował bardzo czynnie w ruchu katolickim poznańskim.

Ks. Zimmermann ogłosił, że będzie miał publiczny wykład, t. j. taki, na który mogą wszyscy, nawet i nieakademicy przychodzić, pt. „Organizacye współdzielcze w Ks. Poznańskiem“.

Socyalistów i żydów doprowadziło to do wściekłości. Oni, którzy chcą, aby oddzielić zupełnie wydział teologiczny od uniwersytetu, nie mogli znieść tego, aby ksiądz katolicki ogłaszał na uniwersytecie wykład publiczny.

Ogłosili, że „jest to zamach klerykalny na wiedzę“ i postanowili „bronić uniwersytetu przed tym zamachem“ (?!).

Kiedy we wtorek 15 bm. ks. dr Zimmermann przystąpił do wygłoszenia pierwszego wykładu, zorganizowana banda żydowsko-socyalistyczna napadła na niego w sali wykładowej, nie chcąc pozwolić mu wykładać. Katoliccy akademicy stanęli w obronie ks. Zimmermanna, a wtedy żydowsko-socyalistyczna tłuszcza rzuciła się na nich z laskami i bokserami raniąc i kalecząc.

Czegoś podobnego w murach wszechnicy krakowskiej nie widzieliśmy nigdy. Żydów tak przeraziło to, że znalazł się jeden ksiądz, który stanął na świeckiej katedrze uniwersyteckiej i chciał w myśl zasad chrześcijańskich nauczać, że postanowili za wszelką cenę nie dopuścić do tego. Ich masońsko-socyalistyczne sumienia wzdrygnęły się na myśl o tem, że może znaleść się ktoś, kto w imię zasad Chrystusa będzie młodzież prowadził. Więc „precz z nim“, „precz z kościołem“ krzyczeli, bijąc i kalecząc.

Walka, której był widownią uniwersytet Jagielloński, stanowi jeden z momentów propagandy szerzonej z rozmysłem i stale wśród młodzieży naszej przez żywioły wywrotowe, przedewszystkiem przez socyalistów. Robota ta, była przygotowywana nie od dzisiaj. Pojawiające się od pewnego czasu odezwy antyreligijne, kolportowane wśród młodzieży, nawet młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, ostatnie wiece przeciw fakultetowi teologicznemu na uniwersytecie, które równocześnie odbyły się w Krakowie i we Lwowie, wskazują na to, że praca prowadzona jest celowo i systematycznie.

Jest ktoś komu zależy na tem, aby wśród młodzieży utrzymać ferment. Radykalizm antyreligijny, podsycany umiejętną ręką, wybucha od czasu do czasu przejawami jaskrawymi. Radykalizowanie to jednak coraz szersze zatacza kręgi i zaczyna stawać się groźnem. Nie trudno wskazać źródło tej pracy, jeśli weźniemy do ręki pierwszą lepszą publikacyę socyalistyczną, przeczytamy choćby jeden numer „Naprzodu“.

Zapytać jednak trzeba, do czego doprowadzi się społeczeństwo, jeśli pozwolimy na to, aby młodzież nasza wyszła w świat bez wiary, bez uczciwego sumienia? Przecież wtedy dobrowolnie położymy sobie nóż na gardle i to pokolenie, które po nas przyjdzie budować odrodzenie naszego narodu, zamiast wyzwolić, zaprzeda nas w jeszcze większe pęta niewoli.

Socyaliści i żydzi — dwaj najwięksi wrogowie, nasi — sprzysięgli się razem, aby zniszczyć, zgangrenować naszą młodzież. Na to pozwolić nie możemy. I my chcemy wolności i swobody, ale wolności opartej na zasadach chrześcijańskich, a nie niewoli socyalistyczno-żydowskiej. A i młodzieży naszej w tę niewolę pójść nie pozwolimy.

Jeśli socyalistom i żydom nie dogadza to, że na naszym polskim katolickim uniwersytecie w Krakowie w myśl zasad chrześcijańskich młodzież ma być wychowywaną, to w takim razie precz z niego!

Ś. p. X. Piotr Wawrzyniak.

Bolesna wieść obiegła w połowie zeszłego tygodnia całą Polskę. W nocy ze środy na czwartek zmarł nagle w Poznaniu największy współczesny działacz społeczny w Polsce, odrodziciel Poznańskiego pod względem materyalnym X. Piotr Wawrzyniak, prałat, proboszcz w Mogilnie i Patron Spółek zarobkowo-gospodarczych w Wielkopolsce i Prusach zachodnich. Śmierć Jego okryła kirem żałoby nietylko zabór pruski, gdzie stale pracował, ale wszystkie ziemie polskie, cały naród polski.

X. prałat Wawrzyniak urodził się w r. 1849 z rodziny włościańskiej w Wyrzece, w powiecie kościańskim. Gimnazyum ukończył w Śremie, a w r. 1868 wstąpił do semina-

ryum duchownego w Poznaniu. Po odbyciu studyów teologicznych wyświęcony w r. 1872 na kapłana, objął stanowisko mansyonarza w Śremie, gdzie od początku walki kulturnej działał przeszło ćwierć wieku. W r. 1897 zamianował Go papież Leon XIII. szambelanem, a w roku następnym powołano Go na probostwo w Mogilnie.

Imię Zmarłego wsławiło się głównie działalnością na polu Spółek. W r. 1873 założył w Śremie Bank Ludowy. Powołany do Komitetu Spółek, został na sejmiku w Gnieźnie w r. 1887 wicepatronem, a po śmierci zasłużonego X. Szamarzewskiego, dnia 14 maja 1891 r. wybrano Go Patronem Związku Spółek zarobkowych W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich, na którem to stanowisku pozostał aż do śmierci.

Kiedy przed 20 laty X. prałat Wawrzyniak objął kierownictwo patronatu, Spółek było 71 z 24.891 członkami i 11 milionami 121 tys. 626 mk. oszczędności.

20 lat później, w r. 1909, było Spółek 248 z 114.723 członkami, a 177$^3/_4$ mil. oszczędnościami.

Obrót Banku Związku Spółek Zarobkowych, którego kuratorem (opiekunem) był ś. p. X. prałat Wawrzyniak, wynosił w roku 1909 już 606$^3/_4$ miliona marek. Potężna ta organizacya Spółek i ich Banku, świadczy o pięknym rozwoju myśli spółkowej, do której rozbudzenia przyczynił się w głównej mierze ś. p. X. prałat Wawrzyniak, zakładając Spółki lub zachęcając do ich zakładania i opiekując się niemi.

Do ostatniej niemal chwili życia redagował „Poradnik dla Spółek“, wydawał rok rocznie Sprawozdanie Związku Spółek, pisywał artykuły z dziedziny spółkowej, ogłaszał wskazówki i regulaminy, tudzież urządzał kursa dla Zarządów i Rad nadzorczych Spółek, wykładał na kursach socyalnych w Galicyi i Królestwie Polskiem.

Mimo tej ogromnej i niestrudzonej działalności w dziedzinie Spółek, znalazł jeszcze czas na inne zajęcia. Od r. 1893 do 1898 był posłem do sejmu pruskiego. Powołał do życia Związek kapłanów „Unitas“, Dom zdrowia w Zakopanem dla duchownych polskich ze wszystkich trzech zaborów, stał na czele księgarni i drukarni św. Wojciecha, był współzałożycielem i prezesem Tow. wydawców polskich, Związku fabrykantów, wiceprezesem Prowincyonalnego Komitetu Wyborczego na W. Ks. Poznańskie, prezesem Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego na Rzeszę niemiecką i prezesem Wydziału prawno-ekonomicznego Tow. Przyjaciół Nauk. Ponadto brał czynny udział w Związku katolickich Towarzystw robotników polskich, którego był jednym z założycieli, pracował w Centralnym Zarządzie Czytelń ludowych i w wielu, wielu innych pożytecznych dla ludu i społeczeństwa instytucyach.

Zgon ś. p. X. Wawrzyniaka wywołał — jak to już wspomnieliśmy — w całem polskiem społeczeństwie ogromne, bolesne wrażenie i żal wielki. Wszystkie gazety polskie zamieszczają artykuły o jego działalności. I nic dziwnego. Padł bowiem hetman i wódz na polu pracy społecznej i ekonomicznej, padł wierny syn swego narodu, a padł w chwili, kiedy tak bardzo był potrzebny, mając jeszcze wiele dobrych pomysłów i planów do przeprowadzenia.

I słusznie pyta społeczeństwo w niepokoju i trosce: jak podołać temu wszystkiemu, od czego śmierć nieubłagana oderwała Go tak nagle, tak niespodziewanie.

Pamięć X. Wawrzyniaka żyć będzie wieki, nigdy nie wygaśnie, gdyż Imię Jego związane jest po wieczne czasy z historyą Polski, na której kartach sam wystawił Sobie pomnik trwalszy od pomników kruszcowych!

Wspólnemi siłami do dobrobytu.

Wśród ludu, między gospodarzami na wsi, można ustawicznie słyszeć żale i skargi na biedę, na ciężkie czasy. Winimy oto — pisze jeden z działaczów społecznych — wszystkich: władzę, los zawistny, pogodę, ale rzadko zastanawiamy się nad tem, czy też przypadkiem — obok rozmaitych innych przyczyn — nie ma w tem i naszej winy spowodowanej brakiem obrotności, nieumiejętnością zastosowania gospodarki do zmienionych warunków w jakich się znajdujemy, nieumiejętnością wreszcie wyzyskania wszystkich drobnych działów gospodarstwa, ktore dziś są w zaniedbaniu, a któreby mogły dochód gospodarza znacznie podnieść.

Kiedy się bliżej naszej gospodarce przyjrzymy, zwłaszcza kiedy sposób gospodarowania u nas porównamy z tem jak to gdzie indziej, w innych krajach gospodarują — musimy przyznać się, że w znacznej części biedzie naszej jesteśmy sami winni. Tak jest!

Ogromnie wiele jeszcze u nas nieporadności, wielki brak zapobiegliwości a przedewszystkiem zrozumienia swoich własnych interesów.

W wielu miejscowościach naszego kraju niema jeszcze mowy nawet o tem, aby gospodarze się zorganizowali, skupili razem i wspólnie sobie pomagali. Ciemnota, zawiść, procesnictwo ich rozdzielają.

A przecież tylko wspólnemi siłami można dziś coś zrobić. Jedynie przez wspólną pracę, przez łączenie się ludzi, którzy jednakowy mają cel, można to, co się chce osiągnąć.

Współdziałanie rolników jest najpotężniejszym i najwłaściwszym środkiem do podniesienia rolnictwa i rolniczego przemysłu.

Przez zastosowanie w rolnictwie ulepszonych maszyn i narzędzi rolniczych podnosi się wydajność gleby i obniża się koszt produkcyi; przez tworzenie mleczarń spółkowych podnosi się wydajność masła w mleku. Rolnictwo duńskie podniosło się przez Spółki mleczarskie i doszło do niesłychanego rozwoju dzięki potężnym mleczarniom mechanicznym znakomicie urządzonym.

Tam, gdzie pojedynczy rolnik był bezsilnym, tam współdzielczość potworzyła cuda nietylko pod względem wytwórczym, ale i handlowym. Obecnie Dania posiada około 2.000 mleczarń spółkowych, produkujących rocznie około 100 milionów kilogramów masła, wywożonego głównie do Anglii, gdzie opanowało w znacznej części tamtejsze targi.

Równocześnie produkuje Dania w masarniach współdzielczych znaczną ilość wędlin, spożywanych również przez Anglię.

Wywóz z Danii obejmuje także do 15 tysięcy wieprzy, do 150 tysięcy wołów i krów, do 20 tys. koni, do 1$^1/_2$ miliona kg. mięsa i 200 milionów jaj.

Wieśniak duński w rzeczywistości jest jednym z najbogatszych w świecie i ojczyzna jego w bogactwie narodowem zajmuje drugie miejsce po Anglii.

Oto mały przykład tego, co można przez współdziałanie osięgnąć. Czyżby i u nas nie można do tego dojść. Owszem i u nas jest olbrzymie pole do pracy, trzeba tylko zabrać się porządnie do roboty, do organizacyi spółek mleczarskich, spółek zbytu innych wytworów rolniczych. Pamiętajmy zawsze, że „w rozumnej a wspólnej pracy i w zaufaniu we własne siły tkwi nasza przyszłość na każdem polu działania“.

Brak oświaty u nas.

Ciąg dalszy.

Tymczasem jak jest u nas? Chłop nie znając cen zboża, bo nigdy do gazetki nie zagląda, gdzie to zawsze podane, na wiosnę odkupuje od żyda swoje własne zboże po podwójnej cenie — to samo, które w jesieni sprzedał mu za pół tego, co teraz płaci. Nie umiejąc oszczędzać bierze na kredyt i płaci potem nieraz przez długie lata lichwiarskie procenta. A przecież mogłoby być inaczej i lepiej, ale na to trzeba... oświaty. Trzeba, aby chłop przeczytał sobie nieraz czyto książkę, czy gazetkę o gospodarstwie, zapisał się do Kółka rolniczego i przez nie, a nie od żyda towary sprowadzał.

O wtedy z pewnością lepiej mu się dziać będzie. O wiele więcej jeszcze niż dla rolnika potrzeba wykształcenia dla kupca, przemysłowca lub rzemieślnika. Dlaczego nasi rzemieślnicy nie mogą wytrzymać konkurencyi z rzemieślnikami np. niemieckimi? Bo im brak wykształcenia. Czy u nas który rzemieślnik umie uczciwie rachować, czy on potrafi sobie dobrze wyliczyć i rozliczyć to, co jego materyał kosztuje, a co on może zarobić? nie, dlatego raz robi za tanio i bankrutuje dlatego, a drugi raz robi za drogo i dlatego nikt od niego brać nie chce. A o słowności, to już niema co mówić. Jak ci szewc obieca buty na środę, to na pewno będą na drugi poniedziałek. Gdzieindziej to między rzemieślnikami spotykamy ludzi wykształconych, którzy coraz więcej starają się przez swoją wiedzę udoskonalać to rzemiosło. U nas o tem ani słychu — albo bardzo rzadko. Jak jest jakiś kurs urządzony, to z pewnością na 100 rzemieślników, uczęszcza na kurs sześciu. I później narzeka jeden i drugi majster, że cierpi biedę i t. d.

Inaczej jednak być nie może, bo jak oświaty nie ma, to i robota kiepska i zakrada się zaraz lenistwo, owa towarzyszka ciemnoty i głupoty. W Danii, gdzie rzemieślnicy dawno zrozumieli potrzebę czytania, kształcenia się i oświecania, prawie wszyscy uczęszczają przynajmniej do uniwersytetów ludowych, a w każdym razie na swoje zawodowe kursa. Nie ma warsztatu gdzieby nie było gazetki fachowej, albo książek, z których rzemieślnik dopełnia swój kunszt. To też o duńskich rzemieślnikach panuje wszędzie przekonanie, że odznaczają się pilnością, trzeźwością i punktualnością, a przedewszystkiem, że umieją dokładnie obliczyć materyał i koszta roboty.

A robotnikowi — czy nie potrzeba oświaty?

Owszem — bardzo nawet. W kraju, gdzie robotnik jest niewykształcony, żadna fabryka, żaden przemysł na stałe rozwinąć się nie może. I może dlatego właśnie nie mamy wielkiego przemysłu, bo nie ma robotników wykształconych. Przekonać się o tem łatwo. Wystarczy wejść do którejkolwiek fabryki w Białej, Krakowie lub Lwowie. Starszy robotnik to zwykle Niemiec, — Prusak albo Wiedeńczyk, — a w każdym razie jeśli Polak to nie z Galicyi, ale z Poznańskiego. Niewykształcony robotnik daleko mniej produkuje od wykształconego, a przez swoją bezmyślność, niezgrabność i towarzyszący mu prawie zawsze upór i złośliwość niszczy wiele materyału, oraz staje się nieraz wprost nieznośnym dla współtowarzyszy.

DZIAŁ ROLNICZY.

O hodowli rasowych królików.

Chów rasowych królików u nas bardzo jest mało znany, gdy tymczasem w innych krajach, jak naprzykład we Francyi i Belgii, do znacznego doszedł rozwoju, dając wielu ludziom duże dochody i tym sposobem podnosząc ogólny dobrobyt krajowy. Dość wspomnieć, że w mieście Gandawie w Belgii jest fabryka, w której wyprawiają i farbują skórki królicze, zatrudniające dziennie, przez rok cały, do 2.000 robotników. Prócz tego króliki stanowią nawet dla najuboższego człowieka, pożywny, smaczny i dostępny pokarm, bo po sprzedaży skórki, mięso prawie zadarmo zostaje. Hodowla królików wymaga nadzwyczaj mało zachodu i bardzo tanio kosztuje. Latem

żywią się chwastami, łopieniem, mleczem, trawą, wierzbiną, a zimą burakami, słomą, sianem, łubinem, owsem, gałązkami sosny itp. Króliki rasowe nór nie kopią, gnieżdżą się w odpowiednio przygotowanych pudełkach. Można je trzymać w stajni, wozowni lub innym budynku. Ustawia się więc tam pudełko, do góry dnem odwrócone, z wierzchu pudełka wycina się otwór wchodowy dla królików. Na podściółkę daje się słoma, a do pudełka suche siano lub mech.

Samica miewa od 8 do 10 razy na rok młode, po 6—12 sztuk a czasem i więcej. Na 8 samic wystarczy jeden samiec.

Króliki po 8 miesiącach ważą po 13—15 a tuczone do 20 funtów żywej wagi. Tuczenie trwa do dwóch tygodni i wówczas dawać należy 4-5 razy dziennie owies i jęczmień, pszenicę, kartofle i tak dalej; wielu ludzi ma uprzedzenie do mięsa króliczego. Rzeczywiście, że mięso zwyczajnych królików, kopiących nory, smacznem być nie może, lecz mięso królików rasy belgijskiej, nie kopiących nór odznacza się wyśmienitym smakiem.

Zdaje się, że kilka powyżej skreślonych uwag zachęci niejednego do hodowli królików rasowych, a tym sposobem umożliwi i zaopatrywanie się ludności okolicznej w zdrowy, smaczny i tani pokarm, tak niezbędny dla ciężko pracującej klasy ludzi.

Kazimierz Wiśniowski.

Listy od Czytelników.

Wrząsowice pod Krakowem.

Upraszamy Szan. Redakcyę o umieszczenie kilku uwag **o koncesyach szynkarskich.**

Gdy się czyta te różne lamenty po żydowsko-socyalistycznych gazetach nad tymi, którzy mają opuścić szynki z końcem 1910 r., zapomocą których od dziesiątek lat chłop i robotnik był demoralizowany, nasuwa się myśl, że to jest wszystko sztucznie wywołane, aby społeczeństwo i rząd w błąd wprowadzić. A są i tacy oświeceni „wybrańcy ludu" jak poseł Landau, który postawił w Sejmie wniosek, aby ci, którzy nie otrzymali koncesyj — otrzymali je przecież na pewien czas, póki sobie innego zajęcia nie wyszukają. Nie możnaby nic mieć przeciwko temu — że poseł Landau chce się stać dobrodziejem pomiędzy swoimi współwyznawcami, lecz nie śmie się to stać kosztem ludu ciężko pracującego. — Chłop i robotnik potrzebuje na wsi oświaty, a nie żydowskiego spirytusu.

Wieś Wrząsowice jest oddalona 9 klm. od Podgórza. Na tej to przestrzeni znajduje się ośm szynków żydowskich. Byli to ludzie biedni, gdy przyszli w te strony. Lecz dzisiaj każdy z nich posiada własny dom, różniący się w całej wsi pięknością i bogactwem, a kilku z tych rozpijaczy posiada po kilka morgów gruntu i pieniądze w kasach. Za kilka lat szachrajstw żydowskich, w każdej z tych gmin poszło kilku gospodarzy z torbami i żyją w nędzy. Ci ludzie nie są winni, bo brak im oświaty. Żydowi wystarczy kilka lat pobytu w danej gminie, a już się staje majętnym. W sąsiednich np. Wróblowicach jest szynkarzem niejaki Scheim, człowiek niegdyś ubogi, a dzisiaj posiada wspaniały dom i znaczny majątek, którego dorobił się z lichwy i wyzysku miejscowych obywateli. Gdy sobie upatrzy ofiarę, wciąga ją łagodnemi słowami do swojej nory i stawia kilka kieliszków odurzającego alkoholu, a gdy gospodarz lub gospodyni niema czem zapłacić, każe sobie przynieść (ćwierć) żyta, za które liczy 1 K. 60 h. a na wiosnę bierze za to samo żyto 4 K. od tego samego chłopa. Tak więc chłop pozbył się zboża, nie wziął ani centa, a potem musi drogo swoją własność kupić.

Pomiędzy Wrząsowicami i Zbydniowicami jest żydowski szynk, na który gmina Zbydniowice uchwaliła nie wnosić podania o koncesyę, z powodu częstych bójek i awantur. Od czego jednak żydowski spryt? Ów szynkarz potrafił tak usidlać przedstawicieli gminy Zbydniowic, że i nadal pozostaje na dawnem miejscu. W tym szynku dzieją się rzeczy możliwe tylko w żydowskich knajpach, nie podlegających kontroli.

Pewien robotnik z Wrząsowic idąc do pracy, wstąpił aby się posilić. Gdy zobaczono u niego większą gotówkę, schlebiano mu tak długo, póki nie został bez grosza. Gdy już był prawie nieprzytomny, został ciężko pobity i wyrzucony za drzwi przez szynkarza.

Inny przykład: Wojciech Bruzda wstąpił do karczmy i przyszło do sprzeczki ze żydem o jakąś drobnostkę, który się później zaczaił w rowie i ciężko go poranił drągiem okutym w żelazo. — Wogóle żyd ten jest plagą całej okolicy.

I takiego żyda pozostawiono dalej przy szynkarstwie. Jest to ogromnie oburzające i trzeba przeciw takiemu postępowaniu Starostwa i gminy z całą siłą zaprotestować. Na dzisiaj tyle podaję. Następnym razem napiszę więcej o różnych tutejszych sprawach. *S. S.*

Kalendarzyk.

20	listop.	Niedziela: Feliksa.
21	„	Poniedz.: Alberta.
22	„	Wtorek: Cecylii.
23	„	Środa: Klemensa.
24	„	Czwartek: Jana i Flory.
25	„	Piątek: Katarzyny.
26	„	Sobota: Sylwestra.

Kronika.

Oszustwo Ukraińców galicyjskich. Gazety ukraińsko-hajdamackie w Galicyi narobiły w ostatnich dniach wielkiej wrzawy, że w Zulinie koło Stryja polski nauczyciel p. Greiss tak pobił ruskiego chłopca Mikołaja Kochańczyka za to, iż ten nie chciał odmawiać pacierza po polsku tylko po rusku, aż chłopiec wskutek tego pobicia zmarł.

Tę wieść rozpowszechnili Rusini w całej Austryi, krajach słowiańskich, szczególnie zaś w Rosyi. Wielkie gazety rosyjskie napadały w niesłychany sposób na Polaków, że podobnie jak Prusacy z polskiemi dziećmi, postępują Polacy w Galicyi z dziećmi ruskiemi.

Tymczasem co się pokazało? Komisya lekarska, która badała zwłoki chłopca orzekła, że zmarł na suchoty. Żadnego śladu pobicia nie znaleziono. Nawet matka zmarłego oświadczyła, że kłamstwem jest, jakoby chłopak umarł z powodu pobicia przez nauczyciela. Jednem słowem śledztwo sądowe dotychczas najmniejszego nie dostarczyło dowodu na twierdzenia ukraińskich gazet.

Natomiast wyszło na jaw co innego. Oto Kochańczuk był podobno Polakiem przerobionym na Rusina przez parochów ruskich, którzy go w cerkwi ochrzcili i za Rusina ogłosili.

Bezczelnie więc Ukraińcy skłamali, plugawe popełnili oszustwo w tym celu, aby Polaków przedstawić jako dręczycieli. Oszustwo jednak się wykryło...

Stałość zasad u wszechpolaków. Z Górnego Śląska donoszą, że wszechpolski poseł Korfanty sprzedał pisma swe „Polaka" i „Kuryera Śląskiego" katolicko-ugodowo-konserwatywnej spółce „Katolika" i sam wchodzi w skład redakcyi „Katolika". Obecnie na Górnym Śląsku istnieje tylko jedno pismo polskie, niezależne od spółki „Katolikowej", która posiada 3 pisma codzienne, 4 wychodzące trzy razy tygodniowo i jeden tygodnik.

Tutaj dodać trzeba, że poseł Korfanty do ostatniego czasu nieraz bardzo ordynarnie „psioczył" na „Katolika" i jego głównego redaktora p. Napieralskiego. Obecnie poszedł za pieniądze w służbę tych, których nieraz piętnował „zdrajcami narodowej sprawy". Oto jak wygląda stałość zasad u wszechpolskich krzykaczy.

Złe skutki ruskiego szowinizmu. Zanosi się na schyzmę w Kościele unickim i to pod wpływem szowinizmu. Oto tymi dniami obradował Zjazd grecko-katolickich katechetów we Lwowie. Na zjeździe tym odczytał ks. Fedusiewicz, em. katecheta gimnazyalny w Stryju, a namiętny Ukrainiec, referat o tem, że należy dążyć do wprowadzenia tego nowego języka ukraińskiego, który sobie teraz Ukraińcy ułożyli, biorąc za podstawę język chłopski we wschodniej Galicyi — do mszy świętej i do ksiąg cerkiewnych, jakoteż, że należy na ten język przetłumaczyć ewangelię. Jeden tylko jedyny znalazł się kapłan na tym zjeździe, który przeciw tej szalonej myśli protest założył. Był to ks. Dorożyński, dr. teologii. Wyjaśnił on zgromadzonym, że takie tłumaczenie z języka liturgicznego na język jakiejś okolicy, otworzy pole do powstawania sekt. Pomimo tego, większość katechetów uchwaliła dążyć do wprowadzenia języka ukraińskiego i zażądać tego od metropolity Szeptyckiego, skoro wróci z Ameryki. Oczywiście metropolita oświadczy im, że nie w jego to władzy i odeśle ich do Papieża, a Papież każe ich zgromić za stawianie takich żądań.

Z Jasnej Góry. Od czasu zdjęcia z zakonników pokuty klasztornej i opuszczenia murów klasztornych przez władze śledcze, życie zakonne na Jasnej Górze zaczyna wkraczać na tory normalne. Pod zarządem nowego przeora usunięto kilku oficyalistów klasztornych i zajęto się zreformowaniem służby klasztornej. Przeor O. Justyn Wołoński, pomimo swego sędziwego wieku, jest bardzo czynny; osobiście dogląda robót, wgląda we wszystkie czynności służby, interesuje się wszystkiemi sprawami. Niezadługo będzie zreformowana orkiestra klastorna i chóry.

Słowem pod czujnem okiem nowego przeora już dziś widać zapoczątkowanie zaprowadzenia potrzebnych reform, których konieczność od dawna odczuwano w gospodarce wewntrznej klasztoru.

Świętokradztwo w katedrze na Wawelu. W nocy na czwartek włamali się złodzieje do katedry na Wawelu w Krakowie i zrabowali z ołtarza królowej Jadwigi kilka wotów. Zbrodniarz przy swej zbrodniczej „pracy" obalił wielki krzyż, który narobił dużo stuku tak, że złodziej zbiegł, nie uczyniwszy większej szkody. Oburzenie pomiędzy ludnością na świętokradcę jest wielkie.

W Anglii zanosi się na wielką wewnętrzno-państwową walkę.

Narady pomiędzy konserwatystami a liberałami w sprawie ograniczenia praw Izby lordów czyli angielskiej Izby panów rozbiły się. Ponieważ rządzące obecnie stronnictwo liberalne ma w parlamencie tylko większość przy pomocy irlandczyków, przeto istnieje możliwość rozwiązania parlamentu angielskiego. Irlandczycy bowiem stawili warunki, których rząd obecnie nie będzie mógł wykonać. Przywódca irlandczyków, Redmont powrócił z Ameryki i przywiózł 800 tysięcy marek na agitacyę. Będzie to walka wyborcza, o jakiej my tu w Galicyi wprost pojęcia nie mamy.

Odpowiedzi Redakcyi.

Szan. pan przew. Kółka w Okocimie. Serdecznie dziękujemy za otrzymany list. Uwagi chętnie przyjmujemy i uznajemy je za słuszne, we walce stronnictw politycznych trudno jednak uniknąć polemiki, zwłaszcza kiedy nas napadają. O korespondencye bardzo uprzejmie prosimy. Egzemplarze wyślemy.

Sz. P. S. S. we Wrząsowicach. Za otrzymaną korespondencyę dziękujemy. Prosimy o pamięć. Egzemplarze wysyłamy.

Szan. P. Piotr J. w Dukli. Prosimy o korespondencye.

Sz. P. J. Matusiewicz Ameryka. Numery „Postępu“ i „W Obronie Prawdy“ wysyłamy pod wskazanymi adresami.

Przegląd polityczny.

Z obrad Sejmu krajowego.

W ciągu ostatniego tygodnia nie zaszła w położeniu politycznem w Sejmie żadna zmiana na lepsze. Możnaby nawet powiedzieć, że położenie się pogorszyło a to dlatego, że tak z jednej jak i drugiej strony walczącej, nastąpiło pewne zacięcie się. Szczególnie Rusini widząc całą bezowocność swej obstrukcyi, widząc jak pomimo ich awantur ordynarnych i wrzasków przez całe posiedzenia wyprawianych posłowie polscy prowadzą bez przestanku obrady i uchwalają budżet — gniewają się okrutnie i zacietrzewiają w swych postanowieniach. Ostatecznie jednak całe zachowanie ich dowodzi, że sami czują beznadziejność swego położenia i swą przegraną, która tembardziej jest dla nich bolesną, że samowolnie spowodowaną. Polacy bowiem kilkakrotnie wyciągali do nich rękę, oni ją jednak brutalnie odepchnęli oświadczając, że „lepiej gwizdać“. Gwizdali, grali, śpiewali, wrzeszczeli, hałasowali więc przez cały tydzień, na wszystkich posiedzeniach Sejmu, przeszkadzając nawet własnemu prezesowi podczas jego przemówienia. Celu roboty posłów ukraińskich nie można sobie inaczej wystawić jak tylko tak, że nie idzie im ani o reformę wyborczą, ani o ugodę z Polakami, a tylko o zawichrzenie w kraju i o walkę z narodem polskim.

Przez cały tydzień toczyła się w Sejmie dyskusya nad budżetem. Sprawozdanie nasze w ostatnim numerze skończyliśmy na przedstawieniu XXI. posiedzenia Sejmu, które się odbyło w poniedziałek ubiegłego tygodnia. Następne

XXII. posiedzenie Sejmu

odbyło się we środę. Po załatwieniu, jak na poprzednich posiedzeniach, sprawy protestów ruskich przeciw uchwałom powziętym, zabrał głos prezes Ukraińców, dr Lewicki i zwrócił się do marszałka, by przerwał rozprawę budżetową, gdyż dotychczasowa walka Ukraińców czyni zdaniem jego wszystkie uchwały Sejmu niemożliwemi, a Sejm staje się pośmiewiskiem świata, nie zaś ciałem ustawodawczem.

Bardzo słusznie odpowiedział marszałek, że nie jego jest winą, iż zerwano nawiązane rokowania między obu narodami. Co zaś do budżetu, to uchwalenie go leży zarówno w interesie polskiego, jak i ruskiego narodu.

Potem przemawiał przez trzy i pół godziny konserwatysta dr Górski, który omawiał różne gospodarcze sprawy kraju przy przygrywce muzyki obstrukcyjnej ruskiej. Po Drze Górskim przemawiał Rusin dr Lewicki, który mówił o reformie wyborczej i „ucisku“ Ukraińców w Galicyi. Podczas jego przemówienia początkowo „muzyka“ obstrukcyjna ucichła, później jednak hałasujący posłowie ruscy i jemu nie darowali. Dlaczego nawet swemu przzwódcy przeszkadzali Ukraińcy — trudno zrozumieć. Poseł Lewicki nie skończył swej mowy, ale prosił marszałka, aby mu pozwolił dokończyć ją na następnem posiedzeniu. Marszałek się na to zgodził i posiedzenie zamknął.

XXIII. posiedzenie Sejmu

odbyło się we czwartek. Na początku protesty ruskie przeciw protokołowi obrad poprzedniego posiedzenia i odpowiedź polska, potem przemawiał w dalszym ciągu pos. Lewicki. Przemówieniu towarzyszyła „muzyka“ ruska. Po nim przemawiał p. dr Doliński, demokrata, który przez trzy godziny omawiał różne sprawy miast dotyczące. Na tem zeszło całe posiedzenie. Mowcy polscy mieli od swych stronnictw nakaz przemawiania jak najdłużej, aby tylko oznaczony regulaminem czas na dyskusyę budżetową przegadać.

XXIV. posiedzenie Sejmu

odbyło się w piątek. Na wstępie Rusin pos. Skwarko czynił rozmaite zarzuty przeciw protokołowi z poprzedniego posiedzenia. Odpowiadał marszałek. Potem przez kilka godzin przemawiał ludowiec pos. Witos, przedstawiając biedy i dolegliwości rolników i wogóle ludności wiejskiej. I znowu przy „muzyce“ ukraińskiej przegadał całe posiedzenie.

XXV posiedzenie Sejmu

odbyło się w ubiegłą sobotę. Na porządku potesty ruskie przeciw protokołowi, odpowiedź marszałka i posłów polskich. Potem przemawiał właściciel browaru pos. Götz-okocimski o „ciężkiem“ położeniu przemysłu browarnianego wskutek konkurencyi obcych browarów. Drugim mowcą był żyd Dr Landau, który tak bezczelnie mówił, że musimy przemówieniem jego zająć się obszerniej, ale to już w następnym numerze.

Tutaj dodajemy jeszcze, że budżet został uchwalony, wbrew obstrukcyi ruskiej, we środę bieżącego tygodnia.

Znane z poprzedniego numeru zasady nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu ujęte w formę rezolucyi uchwalone zostaną w piątek bieżącego tygodnia. W sobotę zostanie Sejm odroczony.

Austro-Węgry. *Ugoda czesko niemiecka przepadła. — Prysły nadzieje.* Najbardziej doniosłą wieścią polityczną jest, że wbrew przewidywaniu większości polityków austryackich układy czesko-niemieckie w Pradze rozbiły się, nie wydawszy spodziewanych owoców. Był czas, kiedy do zawarcia ugody między przywódcami obu narodów mały krok brakował, mimo tego w bieżącym tygodniu ogłoszono układy za rozbite.

Taki obrót rzeczy nie pozostanie oczywiście bez wpływu na Radę państwa. Nadzieja spokojnych obrad parlamentu zdaje się minęła.

Ponadto piętrzą się przed rządem inne trudności. Ministrowie polscy będą zdaje się zmuszeni ustąpić z powodu sprawy kanałów.

Zbierający się za kilka dni parlament nie budzi więc nadziei w ludach monarchię zamieszkujących.

Karty z widokami

zawsze nowość i kunsztownie wykonane jak: piękność pań, miłosne i dziecinne serye, kwiaty, krajobrazy, Boże Narodzenie, noworoczne, wielkanocne, urodziny i imieny, bardzo delikatnie, kunsztownie i najdoskonalszemi farbami wykonane.

10	sztuk sortowanych opłatnie	K. —.50
25	" " "	" 1.—
50	" " "	" 1.70
100	" " "	" 3.20
200	. . . .	" 5.50
500	. . . .	" 13.—
1000	. . . .	" 25.—

jeżeli życzeniem będzie karty nie sortowane, proszę tylko podać który gatunek z wyżej wykazanych kart dostarczone być mają. Przesyła za poprzedniem zapłaceniem. Polecenia nad kor. 2 przesyła za zaliczką

C. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w **Brüx Nr. 422** (Czechy).

Główny katalog z więcej jak 3000 odbitkami na żądanie darmo i opłacono.

Półtora miliona koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną. - -

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada - - - - chłodny i niegryzący. - - - -

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.
" w opasce . . . . 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr **W. Bełdowski**

Starowiślna 26, KRAKÓW, Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Dobra harmonijka k. 4.80.

Więcej niż 100.000 sprzedano.

Żadne koszta cła! Poręka!



Zamiana dozwolona lub pieniądze się zwraca!

Nr. 300³/₄. 10 klaw., 2 rej., 28 głosów, wielk. 24 × 12 cm. kor. 4.80. Nr. 657¹/₄. 10 klaw., 1 rejestr., 28 głosów, wielkości 30 × 15 cm. kor. 5.20. Nr. 305³/₄. 10 klaw., 2 rejestr., 50 głos., wielk. 24 × 12 cm. kor. 6.20. Nr. 663¹/₄. 10 klaw., 2 rejestr., 50 głosów, wielkości 3 1 × 5 cm. kor. 8.—. Nr. 685/2, 10 klaw., 2 rejestr., 50 głos., wielk. 28 × 16 cm. kor. 9—. Nr. 462³/₄. 10 klaw, 2 rejestr., 50 głos, wielk. 33 × 16¹/₂ cm. kor. 9.40. Nr. 985/3. 10 klaw., 3 rejestr., 70 głosów, wielkość 28 × 16 cm. kor. 11.—.

Samouczek dodaje się do każdej harmonijki za darmo.

Przesyła za zaliczką lub poprzednią zapłatą c. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad, dom wywozowy towarów muzycznych, **BRÜX Nr 403 (Czechy).**

Katalog główny z więcej niż 3000 rycin posyłam na żądanie każdemu za darmo i wolny od porta.

D. LEWICKI

w Krakowie, ul. Krowoderska 53.

ma na składzie i wykonuje na miarę

OBUWIE

męskie, damskie i dziecinne z najlepszych materyałów i według najnowszych fasonów.

Z prowincyi wystarczy na miarę przesłanie starego bucika.

Ceny przystępne. Zamówienia uskutecznia w ściśle umówionym czasie.

„ESPERANTO“

TUTKI PASCHALSKIEGO

W TRAFIKACH DO NABYCIA.

Najlepsze zegarki

odznaczone złotymi i srebrnymi medalami dostarcza w świecie znana firma

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS KONRAD

w BRÜX Nr. 396 (Czechy).

K. 6.80



Syst. „Roskopf“ patentowany zegarek	K. 4.—
z podw. kopertami	„ 6.80
Szwajc. syst. „Roskopf“ patent.	„ 5.—
Prawdziwy srebrny Remtoir z mechanizmem „Gloria“	„ 8.40
Z podwójnemi metalowemi, stalowemi tulskiemi kopertami	„ 10.50
Budzik konkurencyjny	„ 2.90
Zegar „Schwarzwälder“	„ 2.80

Rzetelna 3-letnia pisemna gwarancya.

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Przesyła za zaliczką lub z góry zapłaceniem należytości.

Główny katalog z więcej jak 3000 odbitkami na żądanie darmo i opłacono.

11—26

Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie, hotel Pollera



pod zarz. Fr. Radomskiego. Poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich trykotowych i. t. p. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

JÓZEF IWANICKI mechanik

Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera.

Pracownia rymarsko-siodlarska

Józef Ofiarski

w Podgórzu, Rynek L. 12.

Posiada na składzie wybór gotowych nowych zaprzęgów, przyborów do podróży, pasy do maszyn oraz przyjmuje do naprawy zaprzęgi.

CENY MOŻLIWIE UMIARKOWANE. WYKONANIE STARANNE.

Największy skład

przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych

Szaty kościelne, materyały lyońskie, kielichy. dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki. krzyżyki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.

Poleca: Na łaskawe żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru. Poleca

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

przedtem St. Przybylski.

Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 46|5.

Z. ZIEMBICKI

Kraków — Plac Maryacki L. 2.

Uwaga na adres. Uwaga na adres.

POLECA:

Ramki na fotografie.
Albumy na kartki i fotografie.
Karty do gry.
Domino. Szachy. Sztony.

DEKI NA KONIE (koce)

solidne i trwałe wykonanie.



Nr. 2037. Deki z styryjskim włosem, powszechnie za najlepsze uznanie w różnych wzorach 157 cm. długie, 115 cm. szerokie K. 5.—. Lepsze deki K. 5.70, 6.60, 7.—, 8.20, 9.—, 10.60 i droższe w największym wyborze.

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Rozsyła za zaliczką lub za poprzedniem zapłaceniem **c. i k. nadworny dostawca**

HANNS KONRAD

Dom przesyłkowy w Brüx Nr. 415 (Czechy).

Główny katalog z więcej jak 3000 odbitkami na żądanie za darmo i opłacono.

ARTYSTYCZNIE URZĄDZONY LOKAL

CUKIERNI LWOWSKIEJ

OTWARTY OD G. 6. RANO DO 12. W NOCY.

JAN MICHALIK

KRAKÓW FLORYAŃSKA 45.

KASZLĄCYM DZIECIOM I DOROSŁYM

przepisują lekarze z najlepszym skutkiem

Thymomel Scillae

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i uspakajający środek w pazmatycznych kaszlach, łagodzi, uspakaja i usuwa trudności przy oddechaniu i w ten sposób zmniejsza ich ilość. — Setne uznania od lekarzy, wyraziło się zadziwiająco za nadspodziewający skutek tego THYMOMEL SCILLAE przy kokluszu i innych odmianach kaszlu konwulsyjnego.

Proszę się zapytać swego lekarza.

1 flaszka K. 2.20. Pocztą opłatnie za poprzedniem nadesłaniem K. 2.90, 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem K. 7.—. 10 flaszek za poprzedniem nadesłaniem K. 20.—

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY

APTEKA B. FRAGNERA

C. i K. DOSTAWCA DWORU

PRAGA-III., RÓG UL. NERUDA Nr. 203

W Krakowie w aptekach M. Masłowski, M. Reder i K. Wiszniewski.

Uwaga na nazwę preperatu wydawcy i markę ochronną.

SŁAWNE

są przedmioty firmy

HANNS KONRAD

C. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 430 (Czechy), które w największym wyborze są wykazane w bogato ilustrowanym głównym katalogu który na żądanie każdemu za darmo i opłacono przesłany będzie.

Tigera koce do spania

w dobrym trwałym gatunku Nr. 2051 ¾ **okazyjne Tigera koce flanelowe,** gruby gatunek, tła kolorowane z pasami bordowemi 124×190 cm. duże kor. 2·60. Nr. 2051 ½ tesame 124×200 cm. duże kor. 2·80. Nr. 2050 najtańsze koce do spania drapowo-s a e różno kolorowe bordowe 175 cm. długie, 110 cm. szerokie kor. 1·70. Nr. 2050 ½ tesame w lepszem gatunku 190 cm. długie, 130 cm. szerokie kor. 2·40.



Żadne ryzyko!

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości

c. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy **w Brüx Nr 413 (Czechy).**

Największy wybór w mojem głównym katalogu więcej jak 3000 odbitek, które przesyłam na żądanie darmo i opłacony.

FABRYKA

Wyrobów z bronzu i srebra

naczyń kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych **kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

Franciszek Kopaczyński

Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis



POD KILIŃSKIM. POD KILIŃSKIM.

HANDEL SKÓR i PRZYBORÓW SZEWSKICH

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA L. 29.

Feliksa Grodzkiego

poleca się P. T. Publiczności:

Utrzymuje na składzie wielki wybór skór z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, przybory do obuwia dla PP. Szewców, przybory dla PP. Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. p.

Najlepsze czernidło do obuwia „Sokół“.

Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek robi znaczny opust.

Odpowiednie na Gwiazdkę!

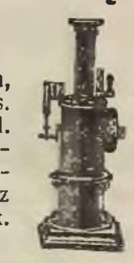
Latarka magiczna



lakierowana na czarno, z objekt., niklowa z 3 soczewkami, lampą do nafty, kompletna z

obraz.	cm. szer.	
6	3	K 4·—
12	3½	„ 5·50
12	4	„ 7·50
12	5	„ 11·50
12	7	„ 16·50

Tanie maszyny parowe



opalane spirytusem, stojąc. polit. mos. kotłem, oksyd. cyl. z went. bezp. i lampką spirytus. na blaszanym podnóżku z gwizd. 20 cm. wysok. za sztukę 2 kor.

Lepsze masz. parowe po K. 2·80, 3·60, 4·20, 6.—, 8· -, 9·50 i wyżej.

Przesyła za zaliczką

Jan Konrad

dom wywozowy

w Brü Nr. 411. (Czechy).

Bogato ilustrowany polski cennik główny z więcej niż 3000 rycinami przesyła się na żądanie za darmo i opłacono.

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**Kotwicą**“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“

w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Pracownia artystycz.-pozłotniczo-malarska

i sklep wszelkich ram i obrazów

Franciszka Barnasia

w Jaśle

wykonuje wszelkie roboty kościelne, cerkiewne i salonowe jako to: złocenie, malowanie kościołów, ołtarzy figur do noszenia itp.

Przyjmuje również wszelkie obrazy i ramy do odnowienia jakoteż na życzenie wykonuje nowe.

Klejenie antyków porcelanowych.

Pracownia wyrobu powozów

Stanisława Sadowińskiego

w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74-76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy wszelkiego rodzaju. Również wykonuje naprawy w zakres tenże wchodzące. Ceny umiarkowane, wykonanie wzorowe.



Główny skład PATHÉFONÓW

S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER Kraków,

ulica Szewska L. 10. Tel. Nr. 305.

PATHÉFON jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym. Gra bez zmiany igły, szafirem. Płyty nie zgrywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24 cm i 29 cm. **Nowość! Płyty 50 cm.** grające z potrójną siłą, zastępują w zupełności orkiestrę. Niezbędne dla restauracyj, kawiarń, kółek, stowarzyszeń i wszystkich pragnących dobrej zabawy.

Repertuar we wszystkich językach Co miesiąc nowości.

Żądajcie cenników darmo i opłatnie.

Naprawy i przeróbki we własnej pracowni.

Kto raz posłyszał prawdziwy PATHÉFON i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.



Grzebienie i szczoteczki można otrzymać we wszystkich drogueryach, w lepszych składach perfumery i tylko w najlepszych sklepach.

Lusterka do postawienia i kieszonkowe, kasetki drewniane politurowane na drobiazgi, torebki i paski damskie — poleca

Stefan Porębski KRAKÓW, obecnie **Rynek 32 B. C.**

W niedziele i święta zamknięte. — Zamówienia odwrotną pocztą.

Mój w świecie sławny

Garnitur do golenia Nr. 8730

w pięknej politurowanej drewnianej szkatułce

20 cm. długa, 15½ cm. szeroka, 6 cm. wysoka, zamykana, z ustawieniem lusterka do golenia nadaje się wyśmienicie jako podarunek na Gwiazdkę, posiada wszelkie przybory do golenia:



1. jedną brzytwę I-ma Solingen srebrnej stali, delikatnie głęboko ostrzona, do każdej brody pasująca i gotowa do użycia.
2. dobry pasek do obciągania.
3. puszkę z masą do ostrzenia.
4. puszkę antiseptycznego mydła
5. poniklowana doniczka na mydło.
6. pendzel z poniklowaną rączką.

Komplet w najlepszym gatunku

tylko K 5 tylko

Ten sam garnitur, tylko **brzytwa z ochroną** dla niewyćwiczonych (uszkodzenie wyłączone) z opieraczem **K. 5·60.**

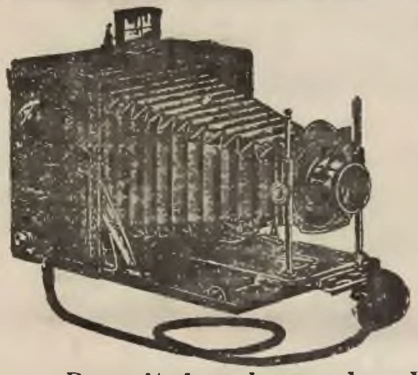
Najlepszy garnitur do golenia, posiadający zamiast brzytwy, jeden bezpieczny aparat do golenia „Korona" dla niewyćwiczonych bardzo polecany **K 6.**

Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. — Rozsyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości przez

C. i k. Nadwornego dostawcę JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 409 (Czechy).

Główny katalog z 3.000 odbitkami będzie wysłany każdemu darmo i opłatnie.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych

pod fachowem kierownictwem.

Płyty, Błony, Przybory, Przyrządy, Papiery Fotograficzne

KRAJOWE I ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS" (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska l. 2.

I-a piłeczki do wyżynania

(Laubsäge) z narzędziami.



Praca piłeczką w wyżynaniu jest nauką piękną i przyjemnem zajęciem tak dla młodych jako i starszych w wolnych chwilach.

Nr. 9307 prima narzędzi piłeczkowych na mocnym kartonie umocowane, 7 narzędzi i projekt w komplecie K. 3. Nr. 9308 ten sam ale z 10-ma narzędziami i projektem K. 5. Nr. 9310 I. piłeczkowy garnitur w skrzynce z świerkowego drzewa z przesuwanem nakryciem z 9-ma narzędziami K. 7.20.

Większy wybór w piłeczkach i narzędziach w moim głównym katalogu.

Żadne ryzyko!

Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Przesyła za zaliczką c i k. nadworny dostawca

Jan Konrad w Brüx

Nr. 410 (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitkami na żądanie do każdego darmo i opłatnie przesyła.

Utrzymanie zdrowego ŻOŁĄDKA

polega przedewszystkiem na dobrem trawieniu, przez uregulowanie usunięcia zatrzymania. Skutecznym środkiem z wybieranych, najlepszych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, pobudzającym apetyt, przyspieszającym trawienie i lekko odprowadzającym, który usuwa i łagodzi znane następstwa nieumiarkowania, nie odpowiedniej dyety, zaziębienia, siedzącego trybu życia i przykrego zatwardzenia n. p. zgagę, odbijanie się, nadmierne tworzenie się kwasów i kurczowe boleści jest

Dra Rosa balsam żołądkowy

z apteki B. Fragnera w Pradze.

OSTRZEŻENIE! Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.

SKŁAD GŁÓWNY: APTEKA B. FRAGNER'A C. i k. Dostawcy Dworu „POD CZARNYM ORŁEM" **PRAGA, Mała Strona Nr. 203.** róg ul. Neruda.

WYSYŁKA CODZIENNIE.

1 cała flaszka 2 K., pół flaszki 1 K. Pocztą za poprzedniem nadesłaniem K. 1.50 będzie jedna mała flaszka, K. 2.80 będzie jedna duża flaszka, K. 4.70 będą 2 duże flaszki, K. 8 będą 4 duże flaszki, K. 22.— będzie 14 dużych flaszek opłatnie do wszystkich stacyi austro-węgierskiej Monarchii przesłane.

SKŁADY W APTEKACH AUSTRO-WĘGIER

JAN ZWIERZ

ZAKŁAD KRAWIECKI

KRAKÓW

∴ ∴ ULICA BRACKA NR. 17 ∴ ∴

DOSTARCZA UBIORÓW MĘSKICH, ZNANYCH Z DOBROCI, GUSTU I TRWAŁOŚCI, ZADAWALNIA WYBREDNE I AKTUALNE WYMOGI.

Zaznaczam, że przyczyniając się do bojkotowania wszystkiego co pruskie, używam materyałów z fabryk krajowych i zagranicznych.

Przed Bożem Narodzeniem

każdy, który ma przygotować Gwiazdkę powinien kartką korespondencyjną zażądać mój najbogaciej illustrowany **główny katalog** z dużym wyborem różnego gatunku podarunków na **Boże Narodzenie**, który każdemu za darmo i opłacono przesłany będzie.

C. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD

w Brüx Nr. 431 (Czechy).

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

założona w roku 1841.

Kraków, ulica Sławkowska Nr. 26.

Poleca:
- **Miód stołowy lekki butelka 1 K.**
- **Miód wytrawny butelka 1 K. 40 h.**
- **Miód essencya butelka 2 K.**
- **Miód kasztelański butelka 3 K.**

Malinlaki. Wiśniaki. Miód stołowy mocny but. 1 K. 20 h. Miód kuracyjny but. 1 K. 60 h. Miód kopowiec but. 2 K. 40 h. Miód bernardyński but. 4 Kor. Dereniaki.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holeksa.** Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.